

Rozmowa z Borysem

9 lipca 2008

Borys, nazywany „chłopcem z Marsa”, jest tematem dużego zainteresowania i licznych kontrowersji. Z powodów dużego zainteresowania jego postacią, prezentujemy wywiad, jaki przeprowadzili z nim w ub. roku członkowie Projektu Camelot. Borys mówi w nim o swych wspomnieniach związanych z życiem na innej planecie oraz tym, co może wydarzyć się na Ziemi.

Borys znany jest najlepiej jako dziecko z Marsa. Ten niezwykle przypadek, klasyfikowany przez niektórych jako wyraźny przykład dziecka z pokolenia Indygo, przez sceptyków widziany jest jako młodzieniec ze zbyt wybujałą wyobraźnią. Podczas gdy postać ta znana jest głównie z artykułów prasowych, trudno o bezpośredni dowód jego „daru”, którym dzielenie się wraz z wiekiem przychodzi mu z coraz większym trudem.

Członkowie Projektu Camelot zbierający materiały do swego poświęconego dacie 2012 dokumentu odwiedzili go w Moskwie, gdzie obecnie mieszka. Pierwsze pytanie, które nasuwa się po zapoznaniu z jego historią, odnosi się do źródła jego wiedzy. Czy jest to unikatowy przypadek? Czy przypadek Borysa wpisać możemy między inne przypadki osób pamiętających swe poprzednie wcielenia, czy to z Ziemi, czy z innej planety? O odpowiedź w tym przypadku niezwykle trudno, jednak wielu rzeczy wyjaśnić nie sposób. Czy ów rosyjski chłopiec rzeczywiście zna nieznaną nam jeszcze historię naszego układu słonecznego? Czy wie coś o przyszłości, zapowiadając na lata 2009 – 2013 serię zmian i katastrof?

Jak przyznali zajmujący się Borysem badacze, z czasem zapomniał on o wielu szczegółach swych opowieści. Szczyt ich aktywności przypadł na 6 i 7 rok jego życia. Dziś, z wielu powodów niezbyt chętnie opowiada on swą historię, choć wydaje się, iż skrywa, a nie zapomniał wielu jej szczegółów.

ROZMOWA Z BORYSKĄ

Kerry Cassidy: Jesteś telepatą?

Borys: No... Jeszcze nie...

Kerry Cassidy: Jeszcze nie? Dobrze. Ale profesor mówi, że nim jesteś. Co o tym myślisz?

W. Ługowienko: Pamiętasz, jak ja byłem w pociągu, a ty poczułeś, że coś jest nie tak?

Borys: Nie pamiętam...

Kerry Cassidy: Czy opowiesz nam swoją historię, tak jak w artykule, który napisała „Prawda”? Czy pamiętasz go? Byłeś wtedy młodszy... [Borys jest niezwykle spięty. Widać, jak trudno skupić mu się z powodu kamery.]

Borys: Komsomolskiej Prawdy?

Kerry Cassidy: Tak.

Borys: Moja babcia ma kopię tego artykułu, jeśli więc jest potrzebny...

Kerry Cassidy: Jest on także w Internecie. To właśnie dzięki niemu o tobie usłyszeliśmy. Stałeś się nieco sławny w Ameryce.

Borys: [...] Zacząłem opowiadać te historie w wieku 6-7 lat...

Kerry Cassidy: Czy pamiętasz je również teraz?

Borys: Zapomniałem już część z nich.

Kerry Cassidy: Kiedy jednak sobie przypominasz, to pamiętasz jak przebywałeś na Marsie?

Borys: Tak.

Kerry Cassidy: Czy wiesz dlaczego zacząłeś o tym mówić?

Borys: Po prostu wspominałem to...

Kerry Cassidy: Rozumiem. Przypominasz sobie tylko Marsa, czy też inne planety?

Borys: No tak... O innych planetach też.

Kerry Cassidy: Czy pamiętasz ich nazwy?

Borys: Nazw sobie nie przypominam. Ludzie z Marsa podróżowali do wielu galaktyk i systemów planetarnych.

Kerry Cassidy: Czy miałeś tam przyjaciół, których wspominasz?

Borys: Miałem przyjaciół na Marsie i także na innych planetach.

Kerry Cassidy: Czy oni też przybyli na Ziemię w ludzkich ciałach, jak ty?

Borys: Możliwe.

Kerry Cassidy: Spotkałeś tu kogoś, kogo pamiętasz z przeszłości?

Borys: Tak, w przeszłym życiu, ale nie w tym.

Kerry Cassidy: Czy uważasz, że różnisz się jakoś od innych dzieci?

Borys: Hmm... tak myślę.

Kerry Cassidy: Ale lubisz grać w gry komputerowe, jak inne dzieci?

Borys: Nie lubię tylko grać. Lubię też czytać...

Kerry Cassidy: Czy możesz mi powiedzieć, jakie książki lubisz? Jakie rodzaje...?

Borys: Fantastykę... czasem książki naukowe.

Kerry Cassidy: Przypuszczam, że w szkole byłeś dobry w astronomii (w oryginale: w astrofizyce)?

Borys: Nie było tego w szkole.

Kerry Cassidy: [...] Masz bardzo miłą i inteligentną mamę. Czy masz z nią kontakt telepatyczny?

Borys: Mama może odbierać ode mnie informacje.

Kerry Cassidy: [do matki Borysa] Borys mówił, że nie uczył się w szkole astrofizyki. Skąd się o tym wszystkim dowiedział?

Nadieżda Kyprianowicz: Od dawna mieliśmy wiele książek o astronomii. Kiedy Borys miał 3-4 lata brał te książki i zaczął o nich mówić... Nie mógł nic z tego zrozumieć, bo były po łacinie. Otwierał je i mówił o galaktykach, ich nazwach, liczbach... Borys nie chodzi każdego dnia do szkoły. Uczęszcza do pewnego rodzaju zewnętrznej szkoły. Prawie wszystkiego uczymy się w domu. W każdym miesiącu uczymy się o jednej rzeczy, potem następuje egzamin. Jest to tzw. nauczanie przyspieszone.

Kerry Cassidy: Ile lat miał Boryska, kiedy zaczął mówić o Marsie?

Nadieżda Kyprianowicz: Myślę, że od 4 – 5 roku życia wykazywał elementy tego, o czym mówił, ale to w wieku 6-7 lat zaczął podawać większą ilość jaśniejszych informacji.

Kerry Cassidy: Czy Borys ma ojca, który z nim mieszka?

Nadieżda Kyprianowicz: Nie, jest nas tylko dwoje.

Kerry Cassidy: Nie mógł się o tym dowiedzieć od ojca lub dziadka?

Nadieżda Kyprianowicz: Nie mógł się o tym dowiedzieć. Był mały, kiedy zmarli dziadkowie. Jego ojciec jest oficerem w wojsku, był on zatem zainteresowany innymi sprawami, nie

astronomią.

Kerry Cassidy: Czy ojciec wie, że Borys jest szczególnym dzieckiem?

Nadieżda Kyprianowicz: Myślę, że dochodzą do niego te informacje.

Kerry Cassidy: Dobrze Borys. Czy jesteś w stanie powiedzieć nam coś więcej o Marsie, tym co dzieje się tam teraz?

Borys: Nic nie dzieje się na Marsie.

Kerry Cassidy: A co działo się w przeszłości? Co ci się tam kiedyś przytrafiło?

Nadieżda Kyprianowicz: Powiedz im co wiesz o Marsie. [Zachęcając spiętego i lekko spłoszonego Borysa do rozmowy.]
Wszyscy tutaj to przyjaciele, wszystko jest w porządku.

Kerry Cassidy: Tak, nie jesteśmy aż tak ważni, nie prowadzimy znanego programu w telewizji. Jesteśmy zwyczajnymi ludźmi. Przyjechaliśmy z Kalifornii, aby cię zobaczyć i porozmawiać. Jest w porządku. To nie jest na żywo, pojawi się w Internecie.

Nadieżda Kyprianowicz: [zachęcając Borysa] Powiedz im, to co wiesz. Wszystko. O swych poprzednich inkarnacjach sprzed milionów lat.

Borys: Jak to zacząć...

Kerry Cassidy: Zacznij proszę od tego, kiedy żyłeś na Marsie, co robiłeś?

Borys: Na Marsie ludzie mogli tylko wojować...

Kerry Cassidy: Wojować? Byłeś zatem żołnierzem?

Borys: Pilotem.

Kerry Cassidy: Czy latałeś pojazdem?

Borys: Niezupełnie...

(Tłumaczka: Zatem co pilotowałeś?)

Borys: Statek kosmiczny.

Kerry Cassidy: Dobrze. Potrafisz go narysować?

Borys: Nie.

Kerry Cassidy: Czy możesz nam o nim opowiedzieć? Czy był to latający spodek, coś w formie UFO?

Borys: Nie był to na pewno spodek. Na Marsie nie używano takich form.

Kerry Cassidy: A jakich?

Borys: Były tam pojazdy przypominające samoloty. Były w kształcie trójkąta. Były też obiekty w kształcie kropli, tylko nie zupełnie... Nie zupełnie w kształcie kropli. Trochę inne.

Kerry Cassidy: Czy używałeś energii?

Borys: Znam baterie plazmowe, jonowe. Nie mogli używać benzyny, bo silniki były zbyt potężne i paliwo szybko by się skończyło.

Kerry Cassidy: Jakiej używaliście siły? Magnetyzmu...

Borys: Magnetycznej nie... Turbiny obracały się i następował zapłon plazmy. Nie studiowałem tego głębiej. Potem następowało przyspieszenie. Takie statki nie pozwalały jednak na dotarcie z systemu słonecznego do innej galaktyki.

Kerry Cassidy: Wiesz o podróżach w czasie?

Borys: Chodzi o portale? Portal jest czymś jak teleport – zwalnia czas i otwiera portal, gdzie czas przyspiesza. Nie umiem tego opisać dokładnie. Nie pamiętam. Otwiera się na jednej stronie i w ciągu kilku sekund albo minut jest się w

drugiej części wszechświata.

Kerry Cassidy: Czy poruszałeś się w czasie (w przód i w tył), czy w inne miejsca?

Borys: Nie miało to związków z czasem. Portal po prostu otwierał się. Nie wszystkie statki obejmowała ta zasada. Statki o napędzie plazmowym mogły poruszać się z wielką prędkością tylko w obrębie systemu słonecznego. Statki w kształcie łez przewoziły na pokładzie inne statki. Był w nich otwór. W części górnej znajdował się moduł sterowniczy. Ponieważ były one ogromne mogły zmieścić w spodniej części samolot lub trójkątny pojazd.

Kerry Cassidy: Czy pamiętasz nazwy miejsc, w których byłeś, galaktyk i innych?

Borys: Nie pamiętam nazw galaktyk. Zaś w jakich statkach? Nie używaliśmy często statków plazmowych. Dotarcie do innych systemów zajęłoby za wiele czasu.

Kerry Cassidy: Co więcej powiedzieć możesz o wojnach [Tłumacz: Z kim prowadzili wojny Marsjanie]? Czy możesz opisać wygląd zewnętrzny przedstawicieli tych ras?

Borys: Sami ze sobą. Na Marsie istniały różne rasy, każda miała swoje wynalazki. Na przykład, kiedy my mieliśmy napędy jonowe i plazmowe, inni posiadali energetyczne. Zbroili się i zaczęli toczyć wojny przeciwko sobie. Każda rasa była indywidualna, używała innego sprzętu, broni a nawet statków. Nie wszystkie jednak się różniły.

Kerry Cassidy: Dobrze. Jak wyglądali ci ludzie? Czy tak, jak my?

Borys: Nie zupełnie jak ludzie...

Kerry Cassidy: Nie przypominali nas?

Borys: Byli jak ludzie, choć nie zupełnie.

Kerry Cassidy: Czym się różnili?

Borys: Byli więksi, silniejsi

Kerry Cassidy: Czy ty też wyglądałeś inaczej?

Borys: Oczywiście.

Kerry Cassidy: Czy możesz coś o tym powiedzieć?

Borys: Nie pamiętam się dokładnie.

Kerry Cassidy: Rozumiem. Co możesz powiedzieć o dzisiejszych ludziach? Są powolni, szybcy, mądrzy, głupi...? Powiedz prawdę...

Borys: [Wymigując się od odpowiedzi] Nie lubię mówić o ludziach źle.

Kerry Cassidy: Czy masz do powiedzenia dobre rzeczy?

Borys: Oczywiście. Zależy o jakich ludziach. Jeśli pomagają lub inwestują w rzeczy, które mogą pomóc innym. Na przykład w czasie wojny, jeśli pomagają wynaleźć coś, co może ją zatrzymać, albo pomagają chorym dzieciom lub takim, które nie mogą chodzić...

[...]

Kerry Cassidy: To nagranie może pomóc ludziom w zrozumieniu kwestii istnienia innych planet i pomoże w dyskusji na temat innych wymiarów...

Nadieżda Kyprianowicz: Było wiele wojen, w których ginęli nie tylko ludzie na Ziemi, ale również na Marsie i w innych galaktykach. Mówiłeś o projekcie Saturn oraz Jowisz... powiedz o nich.

Kerry Cassidy: Mamo, ten projekt nie był wcale dobry...
[przerywa jej Borys]

Nadieżda Kyprianowicz: Nie skrywaj tego, proszę. O niczym nie

mówisz. Powinieneś powiedzieć o wszystkim, co działo się przez wieki na Marsie.

Kerry Cassidy: Co to za projekt, o którym była mowa?

Borys: Przewożono pewne kapsuły z czymś w środku. Jowisz miał stać się drugim słońcem.

Kerry Cassidy: Co zamierzali zrobić z Jowiszem?

Borys: Była w nich pewnego rodzaju energia...

Kerry Cassidy: Czy zadaniem było dokonanie eksplozji?

Borys: Jowisz miał pobrać z nich energię i potem sam stać się źródłem energii. Energia miała być wyssana.

Kerry Cassidy: Dlaczego zatem Jowisz nie stał się drugim słońcem?

Borys: Nie stało się to z powodu braku kapsuł. Było ich tyle, że można było je wysyłać co dzień. Na Marsie wybuchła wojna.

Kerry Cassidy: W jaki sposób ginęli w niej ludzie?

Borys: Od broni. Nie mogę powiedzieć nic więcej.

W. Ługowienko: Jeśli Borys jest zmęczony, mogę dodać coś od siebie. Znany naukowiec i ezoteryk, M.Lewaszow napisał poważną książkę, w której opierając się m.in. na wedyjskich źródłach twierdzi, iż galaktyczne wojny toczono od niepamiętnych czasów. W dawnych czasach nasza cywilizacja była bardziej zaawansowana w sensie kosmicznym.

[...]

Kerry Cassidy: Dlaczego przybyłeś na tą planetę?

Borys: Była to transmigracja dusz. Zginałem, jak wszyscy na Marsie. Na Marsie nie istniało wiele dusz, używano więc specjalnych kamieni, aby je przyciągać.

Kerry Cassidy: A jak było z tobą?

Borys: Zniszczono te kamienie... Nie była tam tylko moja dusza. Potem Marsjanie umarli i zaczęli migrować.

Kerry Cassidy: Tak dostałeś się na Ziemię?

Borys: Tak. To Marsjanie stworzyli te kamienie. Byli nie tylko wojownikami.

Kerry Cassidy: Ty też zginąłeś w wojnie?

Borys: Tak można uważać. W rzeczywistości nie był to tylko atak drugiej rasy...[tylko jeszcze kogoś innego].

Kerry Cassidy: W jaki sposób zginąłeś?

Borys: Wojna zaczęła się, kiedy skonstruowano „Merkabę” – urządzenie zdolne do przenoszenia duszy w inne miejsca. Teleportowano się na Ziemię. Nie widziałem tego, bo tego nie robiłem, ale czytałem o tym.

Kerry Cassidy: Też mogłabym o tym przeczytać w tej książce?

Borys: W książce? To nie książka. Nie była to książka, tylko baza informacji, coś jak Internet. W tamtych czasach wyglądało to jak sala z komputerami, gdzie miało się do nich dostęp.

[...]

Kerry Cassidy: Czy wiesz coś o przyszłości planety?

Borys: Gdzieś koło 2012 lub 2009 będzie katastrofa. Będzie powódź.

Kerry Cassidy: Dojdzie do niej tylko w Rosji, czy w innych miejscach?

Borys: Wszędzie!

Bill Ryan: Boi się tego [zwracając się do tłumaczki]. Przeraża go to?

Borys: Nie.

[...]

Kerry Cassidy: Czy dosięgnie Moskwy?

Borys: Tak.

Kerry Cassidy: Ludzie to przeżyją?

Borys: Niektórzy tak.

Kerry Cassidy: A ty?

Borys: Być może.

Kerry Cassidy: A twoja matka?

Borys: Naprawdę nie wiem.

Źródło oryginalne: Project Camelot

Źródło polskie: [Infra](#)